

Warszawa 12.05.2020

dr hab. Marcin Bikowski, prof .AT

Akademia Teatralna im. A.Zelwerowicza w Warszawie

Filia w Białymstoku

Recenzja pracy doktorskiej Gabriela Gietzky'ego pt.

DRAMATURGIA LOSU. Komplementarna realizacja projektu prapremiery polskiej „Dwóch szlachetnych krewnych” Williama Shakespeare'a i Johna Fletchera w Teatrze Dzieci zagłębia im. Jana Dormana w Będzinie w 2016 roku.

Recenzja niniejsza odnosi się do wyżej wspomnianej dysertacji oraz dorobku artystycznego Gabriela Gietzky'ego.

Po zapoznaniu się z dokumentacją załączoną do pracy doktorskiej stwierdzam, że dorobek artystyczny Gabriela Gietzky'ego składa się z dużej ilości realizacji

BM

scenicznych. Kandydat na doktora jest absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie- Wydziału Lalkarskiego we Wrocławiu oraz Akademii Teatralnej w Warszawie- Wydziału Reżyserii Dramatu. W latach 1993-2018 Gabriel Gietzky współpracował głównie z instytucjonalnymi teatrami dramatycznymi i muzycznymi w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Częstochowie, Rzeszowie, Koszalinie, Kaliszu, Katowicach, Kielcach, Toruniu, Olsztynie, Pradze, Poznaniu, Tarnowie, Gliwicach, Bytomiu. Pracował tam między innymi jako: aktor, asystent reżysera, adaptator, inscenizator, reżyser czy też odpowiadał za opracowania muzyczne. Na w/w dorobek składa się również kilka realizacji Teatru Telewizji, i spektakli dla dzieci, w których Gietzky był reżyserem. W latach 2014-2017 Gietzky był dyrektorem naczelnym i artystycznym Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie. W 2016 został uhonorowany *Brązowym Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis* za uchronienie przed zamknięciem Teatru Dormana w Będzinie. Od kilku lat pracuje jako wykładowca w Akademii Sztuk Teatralnych im. St. Wyspiańskiego w Krakowie, na Wydziale Lalkarskim we Wrocławiu na kierunkach aktorstwo i reżyseria - specjalności teatru lalek.

Dysertacja przedstawiona przez Gabriela Gietzky'ego jest próbą opisu pracy nad spektaklem *Dwóch szlachetnych krewnych* Williama Shakespeare'a i Johna Fletchera, którego polska prapremiera odbyła się w Teatrze Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana w Będzinie w 2016 roku. Opis pracy nad spektaklem jest poprzedzony rozdziałem *WPROWADZENIE- INICJACJA PROJEKTU*. Traktuje on o tekście literackim jako zaczątku dzieła scenicznego - jego potencjale teatralnym i temacie sztuki. Teoretyczne rozważania dotyczące utworu pointuje decyzja o konieczności tłumaczenia, adaptacji i przyswojenia oryginału dzieła Shakespeare'a/Fletchera na grunt polski. Według Gietzky'ego idealnym miejscem realizacji stała się scena Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie - teatru zajmującego się repertuarem dla dzieci i młodzieży. Dysertacja jest wzbogacona o fragmenty wniosku do programu finansowanego przez MKiDN-

PNY

wydarzenia artystyczne 2016/priorytet teatr i taniec - dzięki któremu przedsięwzięcie doszło do skutku.

Praca zawiera również tekst pierwszego tłumaczenia oraz tekst adaptowany na scenę - końcowy efekt „obróbki scenicznej”, który możemy śledzić w kolejnych rozdziałach. Reżyser *Dwóch szlachetnych krewnych* zapoznaje czytelnika z ogólnymi pomysłami na rozwiązania sceniczne - poczynając od poszczególnych postaci i wątków, przez plastyczny wyraz lalek i elementów przestrzeni po wygląd aktorów oraz wątki interpretacyjne danych postaci.

Dalsza część dysertacji jest podzielona na rozdziały, które odpowiadają według reżysera linii dramaturgicznej spektaklu: *EKSPOZYCJA*, *ROZWINIĘCIE*, *KULMINACJA*, *ROZWIĄZANIE*, *KATASTROFA*. Każda z nich zaopatrzona jest w opis fabuły, tekst, ilustracje kilku projektów scenografii i lalek, zdjęcia ze spektaklu obrazujące rozwiązania plastyczne oraz odautorską interpretację wątków i znaczeń. W każdej również podkreślane są takie sformułowania jak: „oczywistość skrótów”, „atrakcyjność”, „dynamika świata przedstawionego”, które to dają według reżysera „dramaturgiczny efekt wzmocnienia”. Autor wiele miejsca poświęca nadmiernym opisom uczuć, emocji danych postaci, przez co nie wybrzmiewa temat, motywacja i cel danego bohatera. Opisy czynności i układów choreograficznych są ilustracją pomysłu inscenizacyjnego.

W rozdziale ZAMKNIĘCIE PROJEKTU zawarta jest lista realizatorów oraz jeden raport i jedna recenzja *Dwóch szlachetnych krewnych* w reżyserii Gabriela Gietzky'ego. W tej części dysertacji zawarte są również wypowiedzi współtwórców odpowiedzialnych za tłumaczenie, dramaturgię, scenografię, kostiumy i lalki, muzykę, i choreografię.

End

W rozdziale ZAKOŃCZENIE autor podsumowuje swoją pracę nad spektaklem. Odnosi się do wykorzystania form, pracy aktora z formą/lalką oraz metody „ustawień” aktorów, którą stosuje nie tylko w praktyce teatralnej, ale i w pracy dydaktycznej. Metoda ta jest, w moim odczuciu, anachroniczna i szczególnie niebezpieczna w przypadku pracy ze studentami. Łatwe stosowanie „protez” - jak nazywa Gietzky sposoby na „zrobienie sceny” - daje wrażenie efektu, ale nie daje studentom możliwości zdobycia narzędzi do wykonywania zawodu. Zamiast kreatywności uczą się wykonawstwa, braku decyzyjności i niemożności wypowiedzi. W następstwie ten rodzaj praktyki zamyka możliwość propozycji aktorskich - z lalką, solo czy tym bardziej w połączeniu tychże. Ponadto traktowanie teatru lalek jako „kolorowanki”, gdzie według Gietzky’ego aktor ma za zadanie wejść i pokolorować pola nie wychodząc za linie bez zbytniego „obciążenia” psychicznego powstałego w wyniku procesu twórczego, jest infantylizowaniem tego rzemiosła.

Do dokumentacji dorobku Gabriela Gietzky’ego zostało dołączone nagranie spektaklu *Dwóch szlachetnych krewnych* jego reżyserii. Niestety w zarejestrowanym zdarzeniu teatralnym nie znalazłem większości założeń wynikających z rozważań reżysera. Formy lalkowe wykorzystane w spektaklu są płaskie i traktowane przez aktorów jak plansze. Mimo animacji poszczególnymi częściami, lalki są reprezentantami postaci, nie imitują życia. Jedynym nośnikiem tegoż jest aktor, jego ciało, interpretacja, traktowanie tekstu i budowa roli. Tematy, dążenia i napięcia wynikające z dramatu przy umownym wykorzystaniu form i inscenizacji powinny być zagrane przez aktora. Chyba, że całość sprowadza się do relacjonowania zdarzeń, a aktorzy pełnią funkcje narratorów. Jak wynika z dysertacji nie było to zamierzeniem reżysera. Mimo zabiegów inscenizacyjnych w scenach nie ma napięć. Miłość, obłąd i niemoc wobec losu istnieją jedynie jako informacje werbalne - tekst. Interpretacja zaś pozostawia wiele do życzenia. Mechaniczne akcentowanie, rwanie frazy, nieustanne pauzowanie

Buk

w miejscach, gdzie tłumacz postawił przecinki (błąd szkolny, świadczący o braku świadomości o czym się mówi) czy też „dodatki odaktorskie” (pomijam pomyłki świadczące o nieopanowaniu tekstu lub niepewności aktorów) rwące rytm wiersza i myśli za nią idącej, nie ułatwiają odbioru. To sprawia, że ten skądinąd subtelny plastycznie spektakl staje się nudny. Percepcja widza nie podąża za fabułą już od połowy widowiska. Mimo skrótów, mających na celu atrakcyjność i podtrzymanie uwagi widza, *piece bien fait* w tym wypadku nie jest produktywna. Podobnie wykorzystanie form nie ma znaczenia. Dla przykładu reżyser zaznacza moment śmierci jednego z bohaterów przez oderwanie rąk animatora od lalki. Ten moment nie wywołuje smutku o jakim mowa w dysertacji. Jest zabiegiem inscenizacyjnym, ale nie „objawia magii” nie powoduje *katharsis*. Nie ma śmierci, bo nie poprzedza jej pozór ciągłości życia formy. Lalka nie zostaje również zniszczona. Idąc tym tropem warto zastanowić się czy całość nie jest metateatralną grą. Teoretycznie świadczyć o tym powinny początek i koniec spektaklu. Jednak i tu aktorska interpretacja i kondycja w jakiej się znajdują aktorzy nie pozwalają zorientować się, kiedy zadaniem aktora jest wprowadzenie widza w świat teatru i wyprowadzenie go zeń. Oczywiście jest to zainscenizowane, a nawet zwerbalizowane, jednak widz ma wrażenie, że aktorzy już grają. To wrażenie utrzymuje się do końca. Zatem charakterystyka elementów dzieła i sposobu ich użycia została pominięta lub przeoczona w „obróbce scenicznej”. Mimo pięknych obrazów i wdzięcznych lalek jest to spektakl oparty na aktorstwie, a ono jest najsłabszym ogniwem tego przedsięwzięcia.

I jeszcze słowo o tekście. Słusznie tłumaczka Anna Wojtyś w słowie do książkowego wydania *Dwóch szlachetnych krewnych* w języku polskim zaznacza, że to dzięki „determinacji i presji” Gabriela Gietzkyego tekst doczekał przekładu. Jednak po tak zwanej „obróbce scenicznej” i „pragmatycznej skrótowości”, argumentowanej komunikatywnością z współczesnym odbiorcą (dodajmy, że mowa o spektaklu dla

dzieci i młodzieży) trudno stwierdzić, że tekst padający ze sceny był spuścizną Shakespeare'a/Fletcher'a. To tekst trawestujący tych autorów. Niestuszenie reżyser nazywa go testamentem Stratfordczyka. Testamentu się nie zmienia.

Odnosząc się do formy dysertacji należy zaznaczyć, że mimo klarownego podziału pracy pisemnej i ciekawych przypisów zwłaszcza w początkowych rozdziałach, ucieka myśl przewodnia. Praca zawiera błędy składniowe i leksykalne oraz nadmierne powtórzenia. Do dokumentacji nie dołączono obecnego programu nauczania Gabriela Gietzky'ego. Pominięto ponadto informacje dotyczące przedmiotów prowadzonych przez niego.

Minusami dysertacji są: niekompletne przygotowanie dokumentacji oraz rażące błędy językowe. Jak również spektakl, który w moim odczuciu nie spełnia wymogów dzieła przed którym stawiane są wymogi pracy doktorskiej. Stawia to w złym świetle całą dysertację opartą na jego podstawie.

Plusy to bogaty dorobek i doświadczenie twórcze kandydata na doktora jak również praca na rzecz ocalenia Teatru Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana. Niewątpliwą wartością jest utwór *Dwóch szlachetnych krewnych* Williama Shakespeare'a i Johna Fletcher'a oraz jego tłumaczenie na język polski.

Te rzeczy sprawiają, że podejmuję decyzję o pozytywnej ocenie doktoratu. Biorę pod uwagę, że reżyserzy mają gorsze i lepsze realizacje. Ubolewam jednak, że Gabriel Gietzky nie wybrał jako dzieła reprezentatywnego bardziej udanej realizacji scenicznej. Wnioskuje o dalsze postępowanie w przewodzie doktorskim.

Marcin Bikowski